

Przyjrzyjmy się z bliska dwóm skrajnym modelom ludzkich zachowań:

- Pewny siebie egocentryk, którego interesują w głównej mierze słowa "ja, mi, moje, mnie", człowiek narcystycznie uwielbiający i idealizujący samego siebie, patrzący na swoje zachowanie bez cienia krytyki, wybijający się we własnym mniemaniu ponad innych.
- Człowiek cichy z zaniżoną samooceną, brakiem poczucia wiary w siebie i zerowym poczuciu własnej wartości, nadmiernie skromny, łatwo daje się wykorzystywać innym. W zbiorowości ludzkiej zazwyczaj jest niedostrzegany i pomijany.

Te dwie postawy to tylko maski, które zakładają ludzie. Jedni po to, by być cenionymi i rozpoznawalnymi, a drudzy - wręcz przeciwnie, bo tak jest im łatwiej. Czują się bezpiecznie zamknięci na innych, sam na sam z własną frustracją i niedowartościowaniem. Pomyślmy, ile pozytywnych cech, zalet i walorów osobowych mogą zakrywać te maski? Co by się stało, gdyby nagle wszyscy zrzucili z siebie skorupę i ukazali siebie takimi, jakimi są? Zobaczylibyśmy pewnie zupełnie innych ludzi, radosnych, prawdziwych. Każdy przecież jest szczęśliwszy, kiedy ma możliwość być po prostu sobą, bez konieczności udawania i bezustannej gry aktorskiej. Starajmy się wszyscy odnaleźć w sobie coś wartościowego, coś, czym możemy podzielić się z innymi. Z uśmiechem na twarzy, śmiało wyjdźmy naprzeciw codzienności, pamiętając jednocześnie o tym, że nie jesteśmy pępkiem świata.

*Beata i Dorota*